

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

**PRENUMERATA WYNOŚI:**  
w Kaliszu miesięcznie... 2 zł. 50 gr.  
z dostawieniem do domu... 3 zł. —  
za prowincji i przesyłką  
pocztową... 3 zł. 50 gr.  
Zagranicą... 6 zł. —  
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na  
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.  
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.  
**ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,**  
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. 36 91.  
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 178 (8406)

Piątek, dnia 6 sierpnia 1926 r.

Rok XXXIV.

## Spór o Konstytucję.

WARSZAWA, 5. Premier Bartel został przyjęty w środę, o godz. 11 przez Prezydenta Rzeczypospolitej na zamku. Audjencja trwała blisko godzinę. Tematem rozmowy

miął być spór o interpretację Konstytucji, spowodowany stanowiskiem marsz. Senatu, Trąpczyńskiego.

## Pogrzeb Jana Kasprowicza.

ZAKOPANE, 5. Od rana Zakopane przybrało uroczysty charakter. Gmachy publiczne udekorowano biało — czerwonymi flagami.

W domu ś. p. Kasprowicza zgromadziła się najbliższa rodzina zmarłego, przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, literatury, prasy, uniwersytetów, organizacji społecznych i t. d., szpalery hufca hufca góralskiego w guniach góralskich i z karabinami w rękach. Dalej kompanja wysokogórska z orkiestrą 3 pułku strzelców podh.

Kondukt wyruszył o godzinie 9 rano. Trumnę wynosił po kamiennych schodach 8 górali.

Orszak żałobny otwiera krzyż, za którym postępuje orkiestra 3 pułku strzelców podhalańskich oraz kompanja wysokogórska. Dalej idzie Sokół ze sztandarem, oddział straży ogniowej z Zakopanego.

Dalej idą reprezentacje uniwersytetów: Warszawskiego z rektorem Hryniewiczem na czele, Krakowskiego, Poznańskiego i Wileńskiego, przed stawiciele organizacji literackich i prasy, organ. społecznych, górniczy z Zagłębia Dąbrowskiego, wreszcie wojsko.

Orszak zamyka hufiec górali, za którym idzie zbitą falą publiczność.

Pozatem ciągną liczne delegacje z wieńcami: a więc związek górali, wydział nowotarski, sekcja plastyków sztuki podhalańskiej, tow. tatrzańskie i inne organizacje. Dalej niesą wieńce m. st. Warszawy, teatru narodowego, uniwersytetów: Wileńskiego, Poznańskiego, Krakowskiego, Akademii Umiejętności, organizacji literackich, wspinały wieńce syndykatu dziennikarzy w Warszawie, wianka żywych kwiatów od domu akademickiego im. Kasprowicza we Lwowie, wieńce od uniwersytetu lwowskiego.

Następnie na poduszkach niosą ordery ś. p.

### Wyjazd Marsz. Rataja.

WARSZAWA, 5. Marsz. Rataj wyjechał wczoraj na wieś do Małopolski wschodniej i wróci do Warszawy na kilka godzin w piątek po południu, poczem rozpocznie urlop wakacyjny.

### Przesilenie w wielkim przemyśle śląskim.

KATOWICE, 5. Centralne chrześcijańskie związki zawodowe wypowiedziały również umowę o zarobki w wielkim przemyśle od dnia 2 b. m. W ten sposób wszystkie organizacje zawodowe górnicze i hutnicze wymówiły dotychczasową taryfę zarobkową. Niewiadomo jeszcze kiedy rozpoczyna się rokowania o zawarcie nowej umowy.

### W Sowieciech opozycja rośnie.

MOSKWA, 5. Konflikt polityczny wśród partji komunistycznej zaczyna przybierać coraz groźniejsze rozmiary. W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się uporczywa pogłoska, jakoby opozycja nie zaprzestała walki, lecz zjednoczyła się pod dowództwem triumwiratu Trocki, Kamieniew i Zinowjew. Opozycja stoi na stanowisku, że ruchliwość polityczna i gospodarcza sfer właścicielskich Rosji zagraża pogromem sferom robotniczym i podkopaniem siły dzisiejszego ustroju sowieckiego. Obecna polityka rządu — twierdzi opozycja idzie fałszywą drogą, która prowadzi do likwidacji systemu komunistycznego w Rosji.

### Przyszłość Gdyni a Francja.

PARYŻ, 5. „Journal des Debats” poświęca ciekawy artykuł portowi w Gdyni, którego rozbudowę Francja, jak stwierdza dziennik jest szczególnie zainteresowana. Pismo przytacza dane sta-

Kasprowicza: Polonia Restituta i Legja Honorowa.

Dalej postępuje liczne duchowieństwo z ks. kanonikiem Tobolakiem na czele.

Za duchowieństwem jedzie powoli wóz żałobny z trumną przykrytą biało-czerwonym sztandarem państwowym.

Za trumną postępuje najbliższa rodzina zmarłego. Panią Marię Kasprowiczową prowadzi przyjaciel zmarłego Leopold Staff, za niemi idą córki poety p. Jarocka i p. Malaczyńska z mężami. Następnie wojewoda Darowski, jako delegat rządu gen. Galica w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego.

Pochód przeciąga widać się po drodze biegnącej wzdłuż wzgórz na przestrzeni 2 kilometrów i powoli zbliża się do Zakopanego. W mieście ruch pojazdów zatrzymany. Latarnie płoną. Na ulicach, które ma przeciągać kondukt, zwarte szpalery publiczności. Na chodnikach tych ulic zgromadziła się niemal cała ludność Zakopanego.

Wreszcie pochód nadciągnął i ulicami Tadeusza Kościuszki i Krupówkami skierowano się do kościoła parafjalnego. Odezwwały się dzwony kościelne. Przed kościołem kondukt zatrzymał się — Trumnę ze zwłokami przeniesiono do kościoła, ustawiając na przygotowanym katafalku.

Po nabożeństwie akademicy, profesorowie i literaci wynieśli trumnę na podjum stojące przed kościołem.

O godzinie 12 rozpoczął pierwszy przemówienie woj. Darowski, żegnając Kasprowicza w imieniu rządu i składając mu hołd. Następnie przemawiał p. Staff w imieniu przyjaciół zmarłego i literatów, oraz rektor Porębowicz.

Po przemówieniach trumnę ponieśli na barkach literaci na cmentarz stary, gdzie będzie ona pochowana w grobie rodziny Dłuskich.

tystyczne z których wynika, że więcej niż trzecią część wszystkich statków, które w roku ubiegłym przybyły do Gdyni stanowiły statki francuskie. Przemysł francuski interesuje się specjalnie rozbudową, urządzeniami technicznymi polskiego portu. Dziennik stwierdza, że rząd polski kieruje na Gdynię ruch emigracyjny, który w głównej mierze idzie do Francji. W końcu pismo zwraca uwagę na fakt, że Gdynia może być potężną rywalką Gdańska. Główna część ruchu statków zostanie skierowana na Gdynię — Port ten będzie ważny dla całego świata i Francji, która może być szczęśliwą, że bierze udział w jego założeniu i rozbudowie.

### Angielski minister pracy o kryzysie górniczym w Anglii.

LONDYN, 5. (Radio). Wczoraj w Izbie gmin Minister pracy wyjaśnił, że podczas ferji parlamentarnych postara się załatwić nieporozumienie z górnikami i ma nadzieję, że obie strony doprowadzi do porozumienia. Pogłoski, jakoby górnicy nie chcieli przystąpić do pertraktacji, zdaniem ministra, są zupełnie bezpodstawne. Przeciwnie, górnicy chcą załatwić tę sprawę ostatecznie i minister ma nadzieję, że do 5 listopada, kiedy się kończą ferje parlamentarne, konflikt będzie załatwiony.

### Wywóz węgla do Rosji.

KATOWICE, 5. Donosiliśmy niedawno o doświadczeniu do skutku większej tranzakcji na wywóz węgla polskiego do Rosji Sowieckiej. Wywóz tego węgla już się rozpoczął. Odbywa się on dwiema drogami: koleją do rosyjskich stacji zagranicznych,

Doktor  
**Bronisław KOSZUTSKI**  
specjalista w chorobach oczu  
**POWRÓCIŁ**  
Kalisz, plac Kilińskiego 2. 965

Dr. med. Eugenjusz Piestrzyński  
ordynuje w chorobach  
położniczych i kobiecych,  
od godz. 3—5,  
ulica Warszawska 11, pierwsze piętro,  
telefon 396. 961

Dr. STEFAN ROZNOWSKI  
WYJECHAŁ  
POWRÓCI 1 września b. r. 978

LEKARZ  
D-ta Henryk SOLNIK  
(choroby jamy, ust i zębów)  
przyjmuje codz. od 10—1 i 4 do 7 pp.  
w niedziele i święta od 10—1 p.p.  
Wrocławska 20.

LABORATORJUM  
sztucznych zębów i protez  
przyjmuje wszelkie prace techniczne  
w cenach niższych. 921

### Niebywała okazja!

Trafunkowo **TANIO** większa ilość  
ocieg do sprzedania.

Wiadomość w składzie futer I. PINKUSA,  
ul. Wiejska 2. 792

oraz koleją przez Turmont — Zembale do Rygi i dalej drogą morską.

W poniedziałek przez stację graniczną polsko-sowiecką Zachacie przeszły pierwsze dwa pociągi towarowe z węglem do Rosji.

Również w poniedziałek przez Turmont przeszło 70 wagonów węgla.

Węgiel, przeznaczony na eksport do Rosji, dowożony jest naszymi pociągami tylko do granicy. Tutaj ze względu na szerszy tor kolei rosyjskich przeładowywany jest do wagonów rosyjskich.

### Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 5. Dolar w obrotach prywatnych, 9,10, w obrotach międzybankowych 9,05.

## Zródła dobrobytu i zamężności.

Narzekania na biedę i ciężkie czasy słyszymy ciągle i na każdym miejscu. Zdaje się, że nie ma nikogo w Polsce, ktoby był zadowolony ze swego losu i nie pragnął jakiejś zmiany na lepsze. Najczęściej narzekania te i niezadowolenia kierowane są pod adresem rządu i państwa. Odpowiedzialność za wszystko zło i biedę składa się na władze, które zdaniem przeciętnego obywatela winny jak dobra niania dbać o zaspokojenie wszystkich jego potrzeb i usunięcie trosk i kłopotów.

Niestety jednak, niania rządowa nie bardzo dba o dobrą opinię obywateli, jeżeli zatroszczy się o ich kieszenie i dochody, to zwykle jedynie w celu ściągnięcia należycie dla państwa podatku, pozatem zaś jest nieczułą na utyskiwania swych pupilków i daleką od ideału czulej opieki — Cóż zatem robić mamy?? — Ponieważ postępowania niania nie możemy, naprawić wymyslaniem i obywatelskim kiwaniem palcem w bucie na rząd i władzę, przeto na czasie może byłoby zastanowić się, jak biedzie zaradzić i czy nie możnaby samym wynaleźć jakieś na nią lekarstwo? Sądzimy, że czas już wielki, aby społeczeństwo nasze odzwyczaiło się od ciągłego oglądania na rząd, który ma wszystko za niego załatwić. Trzeba porzucić przyzwyczajenia z czasów niewoli, gdy za nas myślał i działał obcy zaborca nie pozwalając nam troszczyć się o organizację naszego życia zbiorowego. Dzisiaj każdy z nas winien sobie uświadomić, że przyczyny zła leżą w nas samych, że nikt za nas pracy organizowania państwa nie wykona, że rząd mamy taki, jakim jest samo społeczeństwo i że odpowiedzialność za zły stan gospodarczy i polityczny kraju spada nie tylko na rząd, sejm i senat, lecz również obciąża ona każdego z nas zwykłych przeciętnych obywateli, skromnych i nieznanymi pracownikami szarego życia codziennego.

Próżne są i będą wszelkie narzekania i krytyka, bez pracy i wysiłków nad polepszeniem tych stosunków, gdzie sami możemy dokonać naprawy. A przecież życie nasze zależy w pierwszym rzędzie nie od wysiłków pojedynczych osób tam w górze stojących u steru nawy państwowej, lecz w najwyższym stopniu zależy od pracy i wysiłków tych milionów drobnych pracowników, których mrawcza praca tworzy siłę i potęgę narodu.

Pomyślmy przez chwilę i zastanówmy się nad pytaniem, co jest podstawą naszego dobrobytu i zamężności?

Naród nasz nie posiada na swym terytorjum nadzwyczajnych skarbów przyrodzonych, nie ma żadnych kopalń złota czy drogich kamieni, nie ma zaudu urodzajnej gleby ani zbyt pomyslnych warunków klimatycznych, któreby zapewniały, bez wielkich wysiłków bogate plony, nie posiada kolonji zamorskich, gdzie czerpać możnaby bogactwa naturalne, natomiast posiada 27 milionów obywateli dosyć gęsto zaludniających niezbyt żyzną ziemię. Zdaje się, że najprostszą logikę wskazuje, iż podstawą dobrobytu takiego narodu może być tylko praca jego obywateli. Praca bowiem tylko, i to praca produkcyjna i wydajna, tworząca nowe dobra zaspakajające potrzeby narodu, może wytworzyć pomyslnosć, dobrobyt i bogactwo.

Czy my potrafimy dobrze pracować?

Potrafimy, gdy nas do tego zmusza konieczność i gdy mamy nad sobą dobrego kierownika, który pracą naszą odpowiednio kieruje. Dowodem tego choćby ten fakt, że robotnik polski ceniony jest i poszukiwany zagranicą. A więc u obcych pod cudzym kierownictwem potrafimy pracować nie gorzej, a może nawet lepiej od innych narodów, dlaczego więc nie umiemy dobrze pracować w swej ojczyźnie pod własnym kierownictwem?

Jest to dziwne dobrodziejstwo. Zdaje się, że przyczyną tego jest głównie brak dobrego kierownictwa i zła organizacja pracy. Nie umiemy tak zorganizować pracy ludzkiej, aby z niej korzyść dla ogółu narodu wyciągnąć. Na pracę i jej organizację patrzymy z punktu widzenia czysto klasowego: robotnik — jako na zło konieczne, jako na przykre i nienawistne jarzmo, fabrykant i przedsiębiorca zaś — jako na środek jedynie do osiągnięcia zysków. Nikt nie patrzy na pracę czy to swoją czy cudzą z ogólnego punktu widzenia — jako na podstawę i konieczny warunek istnienia i pomyslnego rozwoju całości państwa i społeczeństwa.

Niedostatecznie uświadomiamy sobie ten fakt, że od umiejętnej organizacji i wydajności pracy każdego poszczególnego obywatela najściślej uzależnionym jest dobrobyt całego społeczeństwa. Jeżeli praca jest kierowana rozumnie, jeżeli da-

je ona dobre wyniki, to znaczy, że każdy pracownik wytwarza możliwie największą ilość produktów, to rezultaty jej będą korzystne dla wszystkich. Praca taka wytwarza w kraju masę towarów i produktów, zaspakajających potrzeby ludzkie. Dóbr tych wówczas jest w kraju obfitość, dla wszystkich ich wystarcza, przystępne są one dla każdego i naród wówczas jest szczęśliwy i zadowolony.

Inny obraz widzimy, gdy praca jest zorganizowana źle. Gdy robotnik pracuje tylko z musu, niedbale i leniwie, gdy fabrykant myśli tylko o tem jak wyzyskać swego robotnika, gdy nie dba on o zapewnienie mu wszystkich środków ułatwiających pracę, lecz zmusza go do nadmiernych wysiłków w złych i niehygienicznych warunkach, taka organizacja pracy jest złą i nie może wydać dobrych owoców dla ogółu. Skutkiem jej jest mała wydajność pracy, czyli mała ilość wytwarzanych przez naród bogactw. Towary są wówczas drogie i jest ich w kraju mało, a co najważniejsze, że biedny i wyzyskany robotnik, źle opłacany urzędnik, niezamożny włościanin — nie mogą tych towarów nabywać, gdyż nie mają za co. W handlu i przemyśle robi się wtedy zastój. Fabryki częściowo lub zupełnie stoją, bezrobotni wychodzą na ulicę, żebrząc o kawałek chleba. W kraju wzrasta się nędza i bieda, rośnie niezadowolenie, powstają zaburzenia społeczne, przechodzące częstokroć nawet w krwawą rewolucję. Oto są skutki złej organizacji pracy.

Alé i najlepsza organizacja pracy na nic się nie zda, gdy naród jest leniwy i niechętny do pracy. Leniwość i marnotrawstwo czasu przy pracy jest niewyczerpanym źródłem biedy i nędzy naszego narodu. Pod tym względem winniśmy postawić sobie za przykład naród amerykański, który dzisiaj dzięki swej umiejętnej i wyteżonej pracy stał się najbogatszym i najpotężniejszym narodem całego świata. Alé też Amerykanie pracują inaczej niż my. Robotnik amerykański wytwarza w ciągu dnia tyle, co nasz robotnik przeciętnie w trzy dni zaledwie wykona, to też i zarabia on więcej niżby wypadało w stosunku do wykonanej pracy, bo zarabia on od 5 do 8 razy tyle co nasz robotnik. Oto jest skutek dobrej organizacji i wydajności pracy! Czemuż my, nie mogliśmy, również podobnych rezultatów osiągnąć?

Alé może powie niejeden — przecież i tak mamy dzisiaj w Polsce tyle ludzi bez pracy, więc

gdyby każdy z nas zaczął więcej pracować, to tembardziej powiększy się liczba bezrobotnych.

Otóż nie! Choć się to narazie dziwnem zdaje, jednakże w życiu gospodarczem jest tak, że im który naród więcej pracuje, tem mniej ma u siebie bezrobotnych. — A na czem że to polega? Otóż na tej przyczynie, że dzięki usilnej pracy wzrasta się ogólna zamężność i bogactwo narodu, a ztem z tem zaś rosną, też i jego potrzeby, dając nowe zapotrzebowanie pracy ludzkiej. Ludzie chcą żyć lepiej niż dotychczas, potrzebują wielu rzeczy, bez których dawniej się obywali. Zaczynają np. więcej czytać książek i gazet, lepiej się odziewać, chcą mieszkać w lepszych domach, a wskutek tego powstaje dużo nowych fabryk, robotnicy i rzemieślnicy znajdują tam zarobek. W miastach ożywia się handel i przemysł, znika klęska bezrobocia i nędzy. Ludność miejską mając pracę i zarobek zaczyna lepiej odżywiać się, wzrasta więc zapotrzebowanie na produkty gospodarstwa wiejskiego. Rolnik więc znów z kolei odczuwa na sobie błogie skutki dobrej organizacji i pracowitości narodu, ma zapewniony zbyt swoich produktów, ma możność nabywania tanich towarów przemysłu miejskiego. Tak to kółko za kółkiem porusza się i ożywia maszyna społeczna, pomyslnosć i dobrobyt jednych pociąga za sobą polepszenie bytu innych warstw i w rezultacie wzrasta ogólny dobrobyt i zamężność powszechna. Alé ma to miejsce tylko w tym wypadku, gdy dobrobyt ten opiera się na rzeczywistej uczciwej pracy, a nie pochodzi z wyzysku lub krzywdzenia jednych warstw narodu przez drugie... Bo o ile dobro wytwarza w dalszym ciągu dobre skutki, o tyle i zło popelnione powoduje w społeczeństwie dalszy wzrost zła, nędzy, niedoli i nienawiści.

Wzmyńmy więc sobie za zadanie każdy na swoim stanowisku dokładać wszelkich sił do pracy, do pracy produkcyjnej i rzetelnej, która stanowi najwyższe dobro i największe źródło siły i potęgi narodu. Nie traćmy daremnie czasu na wyrzkania i bezplodną krytykę, które nie pozytywnego stworzyć nie mogą, nie oglądajmy się na nianię, która za nas ma myśleć i pracować, bo bez własnych wysiłków i bez własnej pracy nigdy do niczego nie dojdziemy i dowiedzimy tylko, że nie jesteśmy zdolni do samodzielnego życia państwowego i że ciągle jeszcze potrzebujemy nad sobą bata i pastucha. A przecież tak nie jest i być nie może!

Zygmunt Tomaszewski.

## KRONIKA

<b>5</b> SIERPIEŃ	<b>CZWARTEK</b>	
	M. B. Śnieżnej.	
	W. słońca g. 4 m. 03.	Z. g. 7 m. 22.
	© W. g. 1 m. 50 pn.	Z. g. 5 m. 28 pp.

— **Koncert orkiestry 29 p. S. K.** W niedzielę w Starym Parku od godz. 4 do 8 wiecz. koncertować będzie orkiestra 29 p. S. K. pod kierownictwem Kap. Ksionka. W programie najładniejsze melodie. Wejście 50 gr.

— **Baożność szybkobiegaoze.** Staraniem komitetu obchodu „6 sierpnia“ odbędzie się w Kaliszu bieg na przelaj o nagrodę wędrowną p. T. Malanowskiego, pozatem najlepszy biegacz „strzelec“ otrzyma nagrodę związku legionistów oraz najlepszy biegacz niestowarzyszony nagrodę specjalną p. Malanowskiego (komplet piłki nożnej) prucz tych dwóch nagród mają być jeszcze rozdane najlepszym biegaczom żetony.

— **Praktyczna inowaoja.** Kaliski Urząd Skarbowy przy swych biurach urządził filję kasy Skarbowej co stanowi wielkie ułatwienie dla płatników, oszczędzając im wiele czasu.

Czyż jednak w takim razie nie jest zbyt cenną tą drugą właściwą Kasą Skarbową? A może by warto by było dobudować dwa piętra na tym niezgrabnym parterowym budynku (mury napewno wytrzymają) przerobić ten „tobolski“ styl budynku na polski i urządzić jeden gmach w którym by wygodnie mógł się pomieścić i urząd skarbowy i kasa a i może akcyza. Cóż na to nasze władze, czyż nie lepiej by było taniem kosztem dojść do własnego budynku niż tulać się po prywatnych domach co nawet „skarbowi państwa“ nie wypada.

— **Z Kal. klubu sportowego.** W piątek 6 b. m. o godz. 8.30 odbędzie się w lokalu klubu Sportowego (Józefiny 8) Pogadanka sportowa dla członków klubu. Uprasza o liczny udział członków i bezwzględnie punktualne przybycie.

— **Z nastaniem dni ciepłych zanika** w pewnej mierze apetyt, gdyż organizm pożąda środków orzeźwiających. Jak często popelnia się wówczas błędy w odżywianiu, które powodują depresję i zniechęcenie, mimo najpiękniejszej pory letniej. Zalecić tutaj trzeba znane budyne Oet-

kera, będące doskonałym lekko strawnym deserem. Przyrządza się te budyne w najrozmaitszych odmianach i formach, są one nadzwyczaj smaczne a przytem pożywne, korzystając z nich zatem, oszczędzić można z łatwością na czemś innym. Podczas wielkich upałów najlepszą jest D-ra Oetkera Czerwona kaszka i D-ra Oetkera Ambrozja przedstawiające wytworną galaretkę, na której sporządzenie nie potrzeba żadnych dalszych wydatków.

— **Mydło Cazimi** to źródło piękności kobiecej, to wieczna młodość, to powab twarzy. Udelikatnia cerę, zmiękcza skórę rąk, dodaje świeżości, usuwa pęgi i wagnery. Dostać można w aptekach składach aptecznych i perfumerjach.

— **Ze sportu.** Komunikują nam, że Żydowski Klub Gimnastyczno-Sportowy w Kaliszu, urządzi między 15—21 sierpnia r. b. wielki tydzień sportowy, poprzedzony capstrzykiem orkiestry, która w sobotę dnia 14 o godz. 20 przedfiluje ulicami miasta.

Program święta sportowego zapowiada się interesująco. Szczegóły programu podane będą, na kilka dni, do wiadomości ogółu.

Tydzień ten mieć będzie na celu zaznajomienie ogółu o postępach, jakie w ostatnich czasach Z. K. G. S. w dziedzinie sportu uczynił.

— **Jak lokatorzy płacą komorne.** Hensch E. nie płacił komornego właścicielowi domu przy ul. Nowej № 13, Michałowi Zajdemanowi.

Z powodu tego został wezwany do Sądu Pokoju II Okręgu w Kaliszu.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd uznał, że komorne płacić trzeba i wydał wyrok eksmitujący E. z zajmowanego lokalu.

Wyrok ten oburzył E. i jego przyjaciół H. A., K. S., K. O. i J. Z.

Po wyjściu z sali sądowej pozwany E. i wymienieni wyżej jego przyjaciele na terytorjum Sądu napadli na właściciela domu M. Zajdemana i w obronie bezpłatnej używalności lokali poturbowali go kijami.

Zajście to wywołało łatwo zrozumiałe zamieszanie, winowajcy zajścia oczywiście zbiegli, a na pobojuwisku pozostał tylko poturbowany właściciel domu M. Zajdeman.

— **Przedłużenie terminu pobierania ulgowych kar.** Kaliski Urz. Skar. podaje: Ministerstwo Skarbu zarządziło przedłużenie ter-

minu pobierania uigowych kar za zwłokę przy spłaceniu zaległych podatków w wysokości 1% do dnia 15-go sierpnia r. b. włącznie;

o ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 sierpnia r. b. włącznie będą pobierane kary za zwłokę w wysokości 2%, licząc od ustawowych terminów płatności poszczególnych zaległości.

Ulgowe odsetki obliczone będą tak przy wpłatach dobrowolnych jak również i przy przymusowym ściąganiu zaległości w trybie postępowania egzekucyjnego, nie wyłączając licytacji.

**Kurs mleczarski.** Pragnąc zapewnić dostateczną ilość wykwalifikowanych kierowników dla nowo powstających mleczarni Instruktorjat Społeczno-Gospodarczy C. T. R. organizuje II-gi 3-miesięczny kurs mleczarsko-maślarski w Liskowie Kaliskim.

Program nauki obejmować będzie wykłady teoretyczne (mleczarstwo, maszynoznawstwo, organizacja, urządzenie i prowadzenie mleczarni spółdzielczych rachunkowość mleczarska, hodowla i związki kontroli obór, jajczarstwo, ogólne wiadomości z fizyki i chemji) oraz zajęcia praktyczne w mleczarni i laboratorium i repetycje. — Cały kurs trwać będzie od 20 września do 20 grudnia r.b.

Za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem przez cały czas trwania kursu (3 miesiące) pobierać się będzie 50 zł, płatne w 3-ch ratach miesięcznych z góry.

Kandydaci bezzwłocznie po ukończeniu kursu muszą na swój koszt odbyć obowiązkową 6-tygodniową praktykę w wyznaczonych przez Zarząd Kursu mleczarniach spółdzielczych. — Koszt praktyki wyniesie około 60 zł. (zwrot kosztów utrzymania).

Ilość miejsc ściśle ograniczona. Pierwszeństwo na kurs mają:

1. Kandydaci, którzy wykażą się świadectwem z odbytej praktyki mleczarskiej (co najmniej 6 tygodni).

2. Wychowawcy szkół rolniczych.

3. inni kandydaci, którzy ukończyli szkołę powszechną.

Podania należy składać do Instruktorjatu Społeczno-Gospodarczego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika № 30, do dnia 15 września r. b.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, dokładny życiorys oraz dokładny adres pocztowy. — do podania winny być dołączone:

1. metryka,
2. świadectwo szkolne (może być uwierzytelniony odpis)
3. świadectwo z odbytej praktyki,
4. świadectwo moralności wystawione przez miejscowego proboszcza lub władzę gminną.

O przyjęciu na kurs kandydaci będą zawiadomieni piśmiennie. Przybywający na kurs kandydaci winni zabrać ze sobą pościel i siennik.

**Dyrekoja Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Liskowie** z kursem 3 letnim przyjmuje zapisy uczniów dn. 29, 30 i 31 sierpnia na działy: mechaniczno-słusarski i zabawkarstwo-stolarski. Wiek lat 14 i ukończenie przynajmniej 5 klas szkoły powszechnej. Opłata za naukę 40 zł. kwartalnie i wpis jednorazowy 10 złot. Przy szkole dla zamiejscowych bursa. Podania wcześniej składać pod adresem: Dyrektor Szkoły Rzem. Przem. p. t. i telefon Lisków. — Kalisz.

**Dyrekoja Szkoły zawodowej żeńskiej** w Liskowie z kursem 3 letnim przyjmuje zapisy uczennic dn. 30 i 31 sierpnia, lekcje 1 września. — Działy: krawiecki, tkacki, hafciarski, trykotarski, szczerkarski. Wymagalne ukończenie przynajmniej 4 klasy szkoły powszechnej. Opłata za naukę 75 zł. półrocznie, wpisowe jednorazowe 10 zł. Przy szkole dla uczennic bursa na dogodnych warunkach. Podania zawczasu skierować pod adresem: Kierownicza Szkoły zawodowej żeńskiej poczta Lisków — Kalisz.

**Kradzież świni.** P. Jankiewicz Wacław zam. w Krotoszynie, zameldował w policji o kradzieży świni na sosie Kalisz—Opatówek z wozu wartości 230 złotych. Dochodzenie prowadzi policja.

**Z KRAJU.**

**Czy piorun zabija?** Obecne lato obfituje w niezwykle burze piorunowe, które wyrządzają wiele szkód. W ciągu ostatnich dwu miesięcy zginęło w Niemczech od piorunów 200 osób, również poważną liczbę śmierci zanotowano we Francji i Włoszech, a u nas w Polsce nie brak też podobnych wypadków.

Specjalista od porażen piorunowych, dr. Jellinek, który od 27 lat zajmuje się tą sprawą i ogłosił szereg rozpraw o śmierci i chorobach, wynikłych od uderzenia piorunu, przestrzega ludność przed lekkomyślnem i nieumiejętnem obchodzeniem się z porażonym człowiekiem.

Dr. Jellinek skonstatował, iż na 100 wypadków zaledwie 2 są śmiertelne i to wtedy, jeśli piorun uderzył w głowę i przebił mózg. Jeśli pora-

żone zostały iskrą elektryczną inne członki ciała, człowiek wpada w omdlenie, trwające nieraz dłuższy czas. Należy więc zastosować natychmiast sztuczne oddychanie. Po dwóch lub trzech nawet godzinach sztucznego oddychania przychodzi porażony do przytomności.

Pozostawić go bez ratunku lub zakopać w ziemię, jak to czynią w wielu krajach, znaczy to samo, co skazywać człowieka na śmierć. Nieprawdą jest również, aby następstwa uderzenia piorunu były długotrwałe i wpływały zabójczo na organizm. Po kilku tygodniach chory przychodzi do siebie i odzyskuje dawną energję.

**Dekret w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej.** Jak się dowiadujemy w Departamencie budżetowym Ministerstwa Skarbu opracowywany jest dekret w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej. Ma być wniesiony wniosek do Rady Ministrów w sprawie przeprowadzenia spisu i statystyki wszystkich dotychczasowych emerytów oraz ankieta o prawach emerytalnych obecnych urzędników. We wszystkich państwach fundusz emerytalny powstaje ze składek, ściąganych z pensji urzędników, u nas natomiast składki emerytalne pokrywają zaledwie około dwadzieścia kilka procent wydatków na emeryturę, resztę zaś pokrywa całkowicie rząd.

**Rynek Bawełniany.** Na Łódzkim rynku wyrobów bawełnianych panował w końcu ubiegłego tygodnia ruch bardzo znaczny, spowodowany panującymi w kraju upałami. Wielu artykułów letnich w składach łódzkiego zabrakło. Wielka część odbiorców płaciła całą należność gotówką. Inni regulowali, 40% gotówką, resztę dwumiesięcznymi wekslami. Różnice rabatowe między gotówką a wekslami były dość znaczne. W tygodniu bieżącym ruch w materiałach letnich wskutek deszczów i chłodnej temperatury znacznie się zmniejszył — naogół jednak spodziewają się kupcy, że w sierpniu, który zapowiada się pod względem atmosferycznym korzystnie wielką część zapasów sprzedadzą. Z materiałów całorocznych nabywała Warszawa i prowincja wszelkiego rodzaju płótna chłopskie, pikę, materiały na pościel i prześcierała, z zimowych barchany i flanele. Sprzedaż materiałów całorocznych i zimowych odbywała się na korzystniejszych warunkach, a mianowicie 30% gotówką, resztę na 2—3 miesięczne weksle. Właściwy sezon zimowy w tym dziale rozpocznie się dopiero w drugiej połowie sierpnia.

**Rejestracja urzędowa rosyjskich listów zastawnych.** Ministerstwo Skarbu zaczyna rejestrację i ostemplowanie listów zastawnych b. rosyjskich banków ziemskich: Petesbursko-Tulskiego, Moskiewskiego, Kijowskiego, Połtawskiego, oraz obligacji b. Żytomierskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Każdy posiadacz listu zastawnego winien wypełnić deklarację — podając imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego oraz właściciela, ponadto Nr. tytułów, serji oraz nominalną wartość każdego poszczególnego listu zastawnego czy obligacji Rejestracji dokonywują Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i ich oddziały. Obywatele polscy — posiadający wymienione obligacje zagranicą — winni je przesać wraz z deklaracją do Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Pośpiech w rejestracji jest konieczny — gdyż termin upływa 1 października 1926 r. dla obligacji będących w kraju — dla zagranicznych 15 października r. b.

**Kampanja eksportowa zboża na 1926/27.** Eksport zboża kampanji 1925/26 wynosi 350 tys. ton. Zyto i jęczmień eksportujemy głównie do Skandynawji, Czech i Austrii, jęczmień do Holandji i Belgji, żytem w ostatnim tygodniu zainteresowały się Niemcy które mają zapasy żyta na wyczerpaniu. Na oszacowanie jest zapotrzebowanie, w Anglii, Holandji i Belgji, na owies w Niemczech. Gdańsk licząc na wyższe cen w Polsce i Niemczech z powodu długotrwałej niepogody, zrobił zapas z kilku tysięcy wagonów żyta, co zaciąży na kształtowaniu się cen na tym rynku z początkiem kampanji 1926/27. Największy eksport ma Pomorze i Poznańskie (wszystkie gatunki zbóż), z b. Kongresówki eksport obejmie żyto i niewielkie ilości pszenicy i jęczmienia, z Małopolski niewielkie ilości wszystkich gatunków zboża. Bolączką eksportetów polskich jest brak wodnych połączeń z Gdańskiem i wysokie koszty przeładunkowe w Gdańsku. Wywóz w r. 1926 i 27 jest przewidywany w cyfrach następujących: przewidywany ogólny zbiór: żyto 5.100.000 — ton, (nadwyżka na eksport 700 tys. ton), pszenica 1.300.000 ton (100 tys. ton), jęczmień 1.600.000 (140 tys.), owies 2 mil. 800 tys.

**ZE ŚWIATA.**

**Cztery miliony złotych za obraz.** W słynnej sali licytacyjnej „Chrystie” w Londynie sprzedany został portret Miss Davenport pędzla Romney’a za iście rekordową sumę 58.000 gwinej, czyli za blisko 4.000.000 złotych. Artyście zapla-

cono w swoim czasie za wykonanie tego portretu 5 funtów. Jednocześnie sprzedano obraz Rembrandta w tej samej sali za niecałych 3.400 funtów.

**Kongres Tow. Teozoficznego.** Kilka miesięcy temu odbył się w Adyarze (w Indjach) pod przewodnictwem dr. A. Besanr wszechświatowy kongres Towarzystwa Teozoficznego. Kongres zgromadził zgórą 3000 przedstawicieli reprezentujących 42 narodowości. Szereg tematów o znaczeniu ogólnoludzkim jak kwestje religijne, wychowawcze i społeczne był żywym przedmiotem obrad i dyskusji. Ogólny ton zebrania niezwykle zharmonizowany, poważny i skupiony zdradzał żywotność ideologii teozoficznej, jednoczącej temperamenty, dążenia, cele polityczne tak różnych narodowości jak np. Anglja i Indje. Kongres powziął cały szereg uchwał, zmierzających do zasilenia wszelkiej działalności ideowej w myśl naczelnego postulatu linii teozoficznej: braterstwa. Na kongresie był obecny p. J. Krishnamurti, naczelnik Zakonu Gwiazdy na Wschodzie, głoszącego ideę rychłego przyjścia wielkiego Człowieka, wielkiego duchowego kierownika ludzkości.

**RADIO.**

**Program na piątek 6 sierpnia b. r.**

- WARSZAWA (480) 18—19 Koncert popołudniowy; 20.30 i 22 Koncert wieczorny.
- BERLIN (504) 17—18.30 Koncert popołudniowy; 20.30 Wieczór poświęcony twórczości Roberta Schumanna.
- WROCŁAW (418) 16.30—18 Koncert; 20.25 Koncert ork. z udziałem solistów.
- HAMBURG (392.5) 12.30 i 14.05 Koncerty; 20 Wieczór Beethovena wykonany przez trio: fortepian, skrzypce i wiolonczelę.
- LIPSK (452) 12 i 19.45 Koncerty; 21—24 Muzyka taneczna.
- PRAGA (368) 16.30—17.30 Koncert muzyki operowej; 20.02 Koncert popularny.
- OSLO (382) 20—21 Koncert; 21 Koncert artystki opery.
- RZYM (425) 17.30—19 Jazz-band; 21.25 Wieczór lekkiej muzyki.
- ZURYCH (513) Dancing z hotelu Baur au Lac; 20.16 Wieczór pieśni, koncert kwartetu męskiego z Lucerny.
- WIENIEŃ (530) 16.15 Koncert popularny; 20 Wieczór sonat.
- BERN (435) 21.50—22.05 Koncert na ręcznej harmonijce; 22.05—22.30 Orkiestra.
- BRNO (560.75) 19—20 i 20—21 Koncerty.
- BUDAPESZT (560) 18 Muzyka cygańska; 20 Koncert.
- PARYŻ (1750) 12.30 Koncert orkiestry Lucien; 20.30 Koncert zorganizowany przez gazetę „L'Antenne”.
- MONACHJUM (485) 13.20—14.30 Koncert kameralny; 19 Koncert z udziałem solistów.
- MEDJOLAN (320) 16.30—18 Koncert; 20.45 Koncert wieczorny; 23—23.30 Jazz-band.
- FRANKFURT (470) 20.15 Operetka w 3 aktach Kalmana „Księżniczka Czardaszu”.

**BIULETYN**

**SPOSTRZEZEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIEKU**

**w dniu 5 sierpnia 1926 r. godz. 7-a rano**

1) Ciśnienie powietrza	757.5
2) Kierunek wiatru	WNW.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pogodne
5) Wilgot. bezwzględna	11.0
6) Wilgot. względna	95%
7) Temp. powietrza	+13.7
8) Ilość opadów	4.3
9) Najwyż. temp	+23.1
10) Najniż. temp.	+10.0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.	+1.62

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu, przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35, ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1926 r. od godz. 10 z rana w Chodybkach, gm. Koźminek, pow. Kaliskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: żreba-ków, krów, maszyny do szycia, mebli, pianina oraz wozunależących do Stanisława Błędowskiego, ocenionych na 5350 zł., na zaspokojenie pretensji fir. „Heinrich Lanc Ahtiengesellschaft”.

Kalisz, dnia 23 lipca 1926 r.

Komornik Sądowy J. MOTYLEWSKI.

# Ludzie giną.

3) (Powieść z angielskiego.)

Na końcu stołu, gdzie król grogu tworzył milczący i niewzruszony punkt środkowy, mówiono o wydarzeniu z przed dwóch dni w „Klubie wolnomysłicieli”. Partja, wysoka stawka zapieczętowane karty tworzyły ognisko ogólnego zainteresowania. Było to znamienne, jak mało uwagi zwróciła główna rzecz, to jest zniknięcie dyrektora Reismana. Nie ujrano go odtąd i nikt prawie o niego nie pytał. Ludzie byli przyzwyczajeni do jego wybryków. Byłby z pewnością wziął udział w zabawie i niektórzy, goście spodziewali się, że jeszcze wróci.

Powieściopisarz Eivind Oedegaard, który chętnie dyskutował i lubił logiczne porównania, rzekł:

— Gdyby to wydarzyło się komuś innemu — moi panowie, wszyscy znamy Reismana — mniej awanturniczemu człowiekowi, to możnaby sobie przedstawić rzecz następującą —

Mimo powściągliwości, jaką nagle okazał Oedegaard, chciano chętnie usłyszeć jego zdanie, gdyż najmniejszy szczegół tej tajemniczej partji pokera interesował wszystkich gości.

— A więc — ciągnął dalej Oedegaard, gestykulując długimi swoimi rękami. — Reisman próbuje kręcić, ponieważ nie ma on właściwie dobrych kart. Podwyższa stawkę na pięć tysięcy koron, w nadziei, że Stenesen złoży karty, albo zaproponuje podział. Ale Stenesen podwaja grę do dziesięciu tysięcy. Musicie przyznać, — moi panowie, — że nawet dzisiaj jest to stawka wysoka. Wtedy, w najbardziej krytycznej chwili, nadchodzi list. Reisman odkłada karty i opuszcza grę. Może myślał, że jest to szczęśliwa sposobność do wykręcenia się i zaoszczędzenia swoich dziesięciu tysięcy; a następnie twierdzi, że gra nie była do końca przeprowadzona realnie.

Słowa te wywołały ogólny protest.

— To jest tylko mój eksperyment myślowy, — dorzucił Oedegaard. — Jeśli —

— To jest niedorzeczność! — zawołano. — Gra była zupełnie poprawna i ważna. Karty są

zapieczętowane i przechowane są w klubie. Zapytają kóż powiedział, że Reisman nie miał atutów w ręce??

— Zgoda. Może kręcił Stenesen. Jakie ty miałeś karty, Stenesen?

Stenesen mruknął, wychylił dobry tyk grogu i uśmiechnął się.

— Zdradzę ci to tylko za trzydzieści tysięcy koron. — rzekł.

Wtedy to portjer hotelu wszedł do pokoju nachylił się i szepnął mu coś do ucha.

— Sofer, — szepnął, zdziwiony. — Proszę go tu przyprowadzić.

— Pragnie z panem samym pomówić, panie van Brakel — rzekł portjer.

Van Brakel wstał, niezwykle zdziwiony i opuścił towarzystwo.

— To z pewnością Reisman — zauważył ktoś.

— Reisman? Dlaczego nie wszedłby, sam? — odpowiedziano.

I po tem rozpoczęło znów głośnie rozmowę.

Dopiero gdy van Brakel wrócił po kilku minutach, zwrócił na siebie ogólną uwagę.

Stał nagle w drzwiach, w palcie, z kapeluszem w ręce.

Był blady i zmieszany.

— Moi panowie — rzekł, — muszę was opuścić.

Co to było?? Zapadło milczenie. Zmieszany wygląd malarza wywarł na jego przyjaciół silne wrażenie.

— Jesteś chory? — spytał jeden z nich.

— Nie, — odparł jękając się Brakel — nie, ale —

Jął macać kieszeń swego palta, jak gdyby chciał coś swoim przyjaciołom pokazać. Ale opamiętał się. Zupełnie nieprzytomny, jak gdyby był gdzieś daleko, skinął głową swoim przyjaciołom i wyszedł.

Zachowanie jego było tak dziwne, że przyjaciele jego siedzieli dłuższy czas bezradni.

Potem jeden z nich zerwał się i zawołał:

— Do diabła, musimy to zbadać!

I wybiegł. Van Brakel już wyszedł.

Skoro wszedł do domu, usłyszał warkot samochodu, który ruszył z miejsca.

— Spiesz się — rzekł portjer. — Widzi pan drzwi się jeszcze ruszają, właśnie wyszedł.

— Co się stało?? — spytał przyjaciel.

— Tak, co się stało? — powtórzył portjer. —

Czy wie pan co powiedział, gdy odchodził: —

„Jestem nieszczęśliwym człowiekiem”. Wyglądał zupełnie zmieszany. Chciałbym wiedzieć, co było w tym liście.

— Otrzymał on list?? — spytał przyjaciel.

— Tak, — odparł portjer — otrzymał list. Tam na dywanie leży jeszcze koperta.

Była to jaśniebiająca koperta.

### III.

Gdy przyjaciel wrócił do Towarzystwa, zasypano go gradem pytań: Co mu się stało? Czy nie wróci? Czy to awantura miłosna? Czy był chory?

Przyjaciel ów, który nazywał się doktor Ovesen, jeden z najbardziej znanych lekarzy w mieście, odpowiedział na wszystkie pytania machnięciem ręki.

— Van Brakel wróci z pewnością w ciągu noc — rzekł.

— Ale że gość honorowy, odchodzi w ten sposób? — zauważył ktoś.

— Zdaje się, że to bardzo ważna sprawa — oświadczył powieściopisarz Oedegaard — wyglądał bardzo zmieszany. Był blady.

— Sądzę, że mówił o jakiejś ważnej depeszy ze Sztokholmu — rzekł doktor Ovesen. — Ale nie powiedział wyraźnie, spiesz się.

— Mówiłeś z nim jeszcze?? — spytał przez stół Oedegaard.

— Tylko krótko — odparł doktor. — Prosił abym go usprawiedliwił przed panami, wróci możliwie najprędzej.

— Czy powiedział coś jeszcze?

— Nie.

— Gość honorowy jest gburem! — rzekł z przekonaniem Oedegaard.

Oedegaard wydaje się pijany, pomyślał doktor i spojrzał na niego ostro.

Tymczasem zapomniano o gościu honorowym i rozpoczęło znów rozmowę. Zły nastrój przeminał wkrótce i po godzinie nikt już nie pytał o van Brakla.

(D. C. N.).

Nawozy sztuczne  
Cement Portlandzki

Wapno budowlane  
Częstochowskie

Tekturę smołcową  
(PAPA)

Smole na dachy

Węgle Górnośląskie  
głębokich kopali  
Koncernu Progress.

Polecaj hurtowo i detalicznie na korzystnych warunkach i po cenach konkurencyjnych

Biuro Rolniczo-Handlowe „W. WASZAK” Kalisz, Majkowska 10, tel. 311.

Składy: przy ul. Majkowskiej 10<sup>a</sup> Poprzeczno-Dobrzeckiej 1 i przy kolei z wł. boczną, tel. 96.

Składnica fotograficzna

**A. BANASZKIEWICZ**

Kalisz, Marjańska 8.

POLECA:

aparaty i przybory fotograficzne  
pierwszorządnych firm  
po cenach fabrycznych.

**Ważne dla P.P. Amatorów!**

WYKONUJE SIĘ WSZELKIE PRACE  
FOTOGRAFICZNE NA MIEJSCU.

909

Udzielam lekcji  
języka francuskiego  
korepetycji teorii praw.

Wiadomość: Kościuszki 3, m. 5 od 4—6.

Ceny przystępne. 974

Zgineła karta powołania

wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Jana Frankowskiego, rocz. 1894 r. 976

**Przedstawiciela**

na Kalisz i okolice  
poszukuje

Tow. Akc. Mijaczowskich  
Odlewni Stali  
i Zakładów Mechanicznych

**„Bracia Bauerertz”**

w Mijaczowie, poczta Myszków. 972

**PIEGI** złote plamy  
i pryszcze

usuwa: „Crem de Rose”

Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

Skład główny:

**St. KOPEĆ, Warszawa,  
Chłodna 55. 883**

**Ornaty, kapy, chorągwie, sztandary kościelne i dla stowarzyszeń itp.**

rzeczy w zakresie haftów kolorami, złotem, srebrem i biały haft wykonywa artystycznie i tanio Przytułek Sierot „Opatrzności Boskiej” w Kaliszu, przy ulicy Skarszewskiej № 4. 313

**DRUKARNIA  
i INTROLIGATORNIA  
„GAZETY KALISKIEJ”**

wykonywa tanio, szybko i dokładnie wszelkie roboty w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące, jak to dzieła, broszury, sprawozdania wszelkie książki buchalteryjne i biurowe, afisze, klepsydry, formularze, ulotki, programy, zaproszenia ślubne, bilety wizytowe oraz wszelkie inne roboty drukarskie i introligatorskie.

**Największa i najstarsza  
drukarnia w Kaliszu!**

Na składzie duży wybór papierów, kartonów, biletów wizytowych.

**Wykonanie druków punktualne i bardzo szybko.**